

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 17 Grudnia r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński, przestał do Redakcyi, dla umieszczenia w Kuryerze, nasy wyszy Jego CESARSKIEJ MOŚCI reskrypt, w brzmieniu następującem:

„Do Pana Woennego Litewskiego Gubernatora.

„Wśród pieczołowitych starań o dobro narodów, od Opatrzności Najwyższej Mi powierzonych, otrzymałem doniesienie o buncie, wynikłym w mieście Królestwa Polskiego, Warszawie. Tuszcza buntowników, zapomniawszy na świętość wykonanej przez nich przysięgi, w zuchwałem usiłowaniu swoim, zrobiła to miasto teatrem buntu i anarchii.

„Przedsięwziąwszy stanowcze i dzielne środki do uśmierzenia buntowników i do przywrócenia spokojności i porządku, tak występnie naruszonych, zupełnie jestem przekonany, że Szlachta i wszyscy ich stany gubernii, sąsiednich Królestwu Polskiemu, w zupełności dzielą ze wszystkimi wiernymi synami Rosyji, sprawiedliwą niechęć ku zbrodniczemu burzycielom powszechnej spokojności.

„W tém przekonaniu Rozkazuję WPanu, obwieścić w powierzonych WPanu Guberniach, iż w obecnych okolicznościach, wszyscy i każdy z mieszkańców tych Gubernii, powinni rzeczą samą okazać swoją wiernych poddanych gorliwość ku Tronowi i Ojczyźnie, bezwarunkową uległość środkom przez Rząd obranym, przez pilne zachowanie spokojności i porządku, i ścisłe wypełnienie wszystkich obowiązków, prawami przepisanych, przez co zjedną oni sobie podwójne prawo do Moich względów i szczególnego zadowolenia.

„Jeżeli zaś, nad spodziewanie, ktokolwiek, zapomniawszy na święty obowiązek przysięgi i sumienia, okazał działania, przeciwnym zasadom, ten, bez żadnego wyłączenia, iako burzyciel powszechnej spokojności, ulegnie niechybnie odpowiedzi, podług zupełnej surowości praw Polney Kryminalney Xięgi, i majątek jego będzie skonfiskowany.

Na oryginale własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano tak:

N I K O Ł A J.

St. Petersburg 7
grudnia. 1830.

Zgodność z oryginałem poświadczył Litewski Woenny Gubernator Rzymiski-Korsakow.

Zgadzał Ober-Audytur Sumin.

Sankt-Petersburg dnia 7 grudnia.

W przeszłą sobotę, w uroczysty dzień Imienia Jego CESARSKIEJ MOŚCI, o godzinie 11 zrana, zjechali się do zimowego pałacu Członkowie Najświętszego Synodu, Damy Stanu i Freyliny, Członkowie Rady Państwa, Sekretarze Stanu, Senatorowie, urzędnicy Dworu pierwszych dwóch klas, znajdujący się tu gwardyi i wojska Jenerałowie, Sztab i Ober-Officerowie, i wszystkie znakomitsze obojczy pći osoby, wstęp do Dworu mające. O godzinie 11 zbrali się do Ich CESARSKICH MOŚCI do wewnętrznych apartamentów, Ich CESARSKIE WYSOKOŚCI: NASTĘPCA TRONU, WIELKIE XIĘŻNICZKI, WIELKI XIĄŻE MICHAŁ PAWEŁOWICZ, Ich Królewskie WYSOKOŚCI: XIĄŻE Alexander Wirtemberski z Xiężną Maryą i Xiążętami Wirtemberskimi, oraz Jaśnie Oświecony

Xiążę Piotr Oldenburski, i razem z Ich CESARSKĄ MOŚCIĄ udali się do Wielkiej Nadworney Cerkwi dla słuchania świętej Liturgii, którą odprawiał Kapelan Krynicki soborem. Powracając z Cerkwi, Ich CESARSKIE MOŚCI raczyli przyymować powinszowania zagranicznych Ministrów w pokoju Dam Stanu, a wszystkich innych Osób w gościńnym. Po nabożeństwie mieli szczęście być przedstawianymi Ich CESARSKIM MOŚCIOM, pełnomocnik do interesów północno-amerykańskich Zjednoczonych Stanów, P. Kle, ieneralny konsul Wirtemberski w Rosyji Graf Miller i Szehistaiskiej Sekty Muszteim (arcy-kapłan) Aga-Mir-Feta. O godzinie w pół do drugiej NAYJAŚNIEJSZY PAN uszczęśliwił nas miłościwym Swoim odwiedzeniem P. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Dybicza-Zabalkańskiego, którego zdrowie, na pociechę całej stolicy, widocznie się poprawia. Wieczorem całe miasto było oświecone. (G.S.P.)

Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ, pod dniem i terażniejszego miesiąca, donosi CESARZOWI JEGOMOŚCI, iż Jego WYSOKOŚĆ tego dnia wszedł do gubernii Wołyńskiej, przebywszy Bug pod miasteczkiem Włodawą, ze wszystkimi wojskami Gwardyi Rosyyskiej, które się w Królestwie Polskiem znajdowały.

Zdrada i wiarotomstwo większej części wojsk polskich, odjęły Jego WYSOKOŚCI wszelką możność pozostania dłużej w Królestwie, i zmusiły do odwrotu, który został wykonany przez Puławy i Lubartow.

Jego WYSOKOŚĆ dodaie, że w chwili wystąpienia tego doniesienia, przybyli do Jego WYSOKOŚCI z Warszawy, iadący do St-Petersburga, Minister skarbu Królestwa Polskiego Xiążę Lubecki i Hrabia Jezierski, poseł na seym.

— Oprócz tego doniesienia, umieszczonego we wszystkich gazetach sankt-petersburskich, w Journal de St. Petersburg czytamy ieszcze: „Zawczora, dnia 6 t. m., NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ otrzymał od Jenerał Adjutanta, Barona Rosena, dowódcy 6go korpusu piechoty, rapport pod dnier. 1go grudnia, donoszący, że ten jenerał miał honor otrzymać od J. C. W. CESARZEWICZA, list własnoręczny, podług którego J. C. W. znajdował się w Lubartowie, z wojskami, które pozostały przy osobie Jego WYSOKOŚCI; że z tamąd Jego WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ szedł do Włodawy, i spodziewał się przejść granicę i wejść do gubernii Wołyńskiej dnia 1go lub 2go grudnia. List J. C. W. nie zawierał żadnego więcej szczegółu.

„Srzodki, zalecone przez CESARZA JEGOMOŚCI, wykonywane są na wszystkich punktach z należytą gorliwością i z największą, iak tylko można, czynnością.”

A N G L I A.

Londys dnia 27 listopada.

Na wezwanie hrabiego Darnley, odbyło się w Rochester zgromadzenie, na którym znajdowali się Lord Clifton, niektórzy urzędnicy, okoliczni właściciele i wielka liczba żołnierzy okręgowych. Postanowiono zgoda nie używać żołnierzy okręgowych (yeomanry), ponieważ są nieludzy, i że władza cywilna dostateczną jest dla utrzymania porządku, oświadczone razem, że dzierżawcy nie są w stanie dobrze opłacać rze-

mieślników, z tej przyczyny, że sami są obciążeni podatkami i dziesięcinami, i że sama tylko reforma parlamentu może podać im do tego środek.

— P. Hunt w tej chwili przebiega hrabstwo, które poniosły klęskę od pożarów, zachęcając ubogich rolników i rzemieślników, aby byli spokojnymi i aby się wstrzymali od wszelkich czynności gwałtownych. Mowy jego zdają się być skutecznymi.

— Jenerał *Bourmont* mieszka z trzema swymi synami w *Hampstead*, blisko Londynu; najął on na czas nie iaki dom w samym Londynie.

— *Scotsman* wyrachował, że zaprowadzenie pojazdów parowych między *Liverpool* i *Manchester* uczyniło niepotrzebną usługę 168 koni i 1512 ludzi.

— Podług listów prywatnych z *Lizbony* pod dniem 13, minister skarbu utworzył pożyczkę dwóch milionów milreisów na szósty procent.

— Osada rzeki Łabędziej ma już swoją gazetę, ale nie ma jeszcze druku: gazeta jest pisana i kosztuje półtora szylinga. (*J.d.S.P.*)

Londyn dnia 30 listopada.

Papiery publiczne: Konsolidy, 82½; rossyjskie, 96; hiszpańskie, 15½; meksykańskie, 37½.

PARLAMENT.

Na posiedzeniu izby parów, dnia 25 listopada, Lord *Durham* złożył nowe petycje parafii londyńskich, o zniesienie nowej polityki; Lord *King* złożył petycję rady miasta *Londynu*, względem reformy parlamentu. Z okoliczności podania innej petycji o reformę reprezentacji Szkocji, Lord *King* uczynił uwagę, iż 55 członków parlamentu, ze strony Szkocji, zostało obranych tylko z liczby 3,000 elektorów.

Na posiedzeniu izby parów, dnia 26 listopada, kilka uwag Hrabiego *Grosvenor*, który złożył petycje o reformę parlamentu i zniesienie niewoli, dało nowemu lordowi kanclerzowi, Baronowi *Brougham*, okoliczność do przemówienia pierwszy raz: „Milordowie, rzekł, spodziewam się, iż nie wielu z WPP. a nawet z tych, którzy bardzo mało znają mnie i tylko z imienia, osądzi mnie za zdolnego, w jakimkolwiek zostawałbym położeniu, odmienić widoki i zdania, zasady i chęci, dotyczące się dwóch wielkich kwestyi ekonomii i reformy, które zawsze były, a teraz są bardziej, niżeli kiedy, nader ważnemi dla dobra i charakteru kraju naszego. Mało osób mogłoby mieć mnie w podejrzeniu, żem ostrył w gorliwości, z jaką statecznie usiłowałem, kwestye te przeprowadzić do zaspakajającego i chwalebne go rozwiązania. Smutną dla mnie jest rzeczą, iż: gdy jeszcze pierwszy raz zwracam do WPP. mówię swoją, widzę się być zmuszonym mówić o tak mało znaczącym przedmiocie, jakim jest moja osoba. Jeślibym tego nie uczynił, zdawałoby się, że mam obawę wyjaśnienia mojego postępowania i zamachu, jeśli tylko można zamachem nazwać to, co przeciw mnie knowano. Oświadczam więc raz na zawsze, iż jestem obojętny na to wszystko, co o tej rzeczy powiedziano winnemu miejscu. Nie dziwię się bynajmniej, iż człowiek szanowny, zacy nawet przez swoje wiadomości i swoje talenty, mógł, z powodu nieznaomości rzeczy, pomylić się względem pobudek mojego postępowania. On i przyjaciele jego mogli, równie jak i ja, dziwić się nad moim wyniesieniem; to zatym ich podziwienie nie zdumiewa mnie: gdyż sam je podzielam. Również wielkim było dla mnie dziwem, gdy, pomimo mego niechęci odmówienia reprezentacji hrabstwa York, i przejęcia do tej izby, uyrzefem się, w ostatniej chwili, zmuszonym do ustąpienia. Powtarzam, iż dotąd o opuszczeniu krzesła w izbie niższej myślałem tak mało, jak mało teraz myślę o powrocie na miejsce, z którego mnie sprowadziło wyniesienie moje, uczynione mi z łaskawości Króla. Co mnie najbardziej zaślepiło na widok mojego wyniesienia, nie były to omamienia próżne, które iemu towarzyszą, lecz nadarzona mi przez nie sposobność, iż, w służbie Króla mojego, będę mógł pożytecznie służyć dla kraju, i ta właśnie pobudka skłoniła mnie do prośzenia o iedno z tych miejsc najwyższych, i z większą, niżeli inne, pia-

stowanych dumą, do których tylko może wzdychać poddany angielski.”

Na propozycją Lorda *Lyndhurst*, drugi raz podano do odczytania bill względem reieneyi; w następny wtorek, powinien on przejść przez ieneralny komitet izby, a zatym kompletnie też będzie na ten dzień zwołanymi lordowie.

— W izbie niższej, P. *O'Connell*, dnia 25, otrzymał upoważnienie na podanie billu zabezpieczenia darów miłosiernych, oraz zapisów testamentowych, zrobionych przez katolików w Anglii, a w szczególności, w Wallii. Izba odłożyła swoje posiedzenie na dzień 30 listopada.

— Xiążę *Sussex* został obrany na prezydenta towarzystwa królewskiego umiejętności.

— Nowe ministerium zniósło urząd wicepodskarbiego Irlandyi; połączenie biura handlowego z mennicą czyni także znaczną oszczędność, nie wspominając jeszcze o zniesieniu miejsca Jenerał-porucznika artylleryi. Mówią, iż ministrowie także mają zamiar zmniejszyć o trzecią część swoje pensye. (*J.d.S.P.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 29 listopada.

Dnia 25, Król przyjmował, na prywatném posłuchaniu P. hrabiego *Grote*, który złożył J. K. Mości listy K. J. Mości Hannowerskiego, które go akkredytują przy dworze francuzkim, w godności nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra.

— Przez postanowienie z dnia 26, ienerał-porucznik hrabia *Bertrand*, naznaczony jest dowódcą szkoły politechnicznej, a półkownik *Logriel* naznaczony jest drugim dowódcą pomienionej szkoły.

— Izba deputowanych przyjęła na swém posiedzeniu dnia 24, większością 261 głosów przeciwko 22, prawo, mające za przedmiot wstrzymanie wolności obwieszczeń. Żadne pismo nie będzie mogło być, ani przyklepione, ani ogłoszone, drogą publiczną, aż po uwiadomieniu zwierzchności o tytule, pod jakim chce je obwieszczyć.

— Zapewniając, że w rozważaniu swém w sprawie P. *Kergorlaya*, izba parów odwołała się do zasady swego pełnomocnictwa, w zastosowaniu kar za postęпки podlegające tej sądowi. Na posiedzeniu wtorkowém, po oznajmieniu przez P. *Seguier*, około godziny 5tej, że P. dyrektor gerent gazety *Quotidienne*, ma być sądzonym przez sąd kryminalny, xiążę *Fitz-James* naganiał w mowie krok takowy, poczytany za nieprzystwoity od całego sądu, na skutek której został przywołany do porządku. P. *Kergorlay* i dwa dzienniki były bronione przez PP. *Fitz-James*, *Lainé*, *Barbé-Marbois*, *Bernonville*, *Brezé*, *Dubouchage* i *Coestlin*. Przeciwno nim, iak powiadaia, mówili PP. *Seguier*, *Brogie*, *Pasquier*, *Portalis*, i *Molé*. Zapewniaia, że szanowny par został skazany większością tylko trzech głosów. Wiadomo, że sąd skazał większością czterdziestu głosów.

— Okolnik ministra oświecenia publicznego, datowany dnia 23 listopada 1830 roku, nakazuje rektorom użyć wszelkich, iakie są w ich mocy, środków, do zachowania postanowienia z dnia 16 czerwca 1830 roku, tyżącego się szkół duchownych drugiego rzędu. Postanowienia te zawieraią: iż żaden nie może być obowiązany, tak co do zarządu, iak i do nauczania w domu edukacyi, zależącym od uniwersytetu, albo w szkołach duchownych drugiego rzędu, ieżeli nie ma na piśmie zaświadczenia, iż nie należy do żadnego zgromadzenia religijnego, nieprawnie osiadłego we Francyi. Równie też zabraniaia one przyjmować większej liczby uczących się zakonników nad tę, iaka jest naznaczoną dla każdej dyecezyi przez postanowienia królewskie; otwierac inne szkoły iak tylko takie, które były, albo będą upoważnione przez szczególne postanowienia; przypuszczać iakiegokolwiek cudzoziemca; obowiązuia one, po 14 leciech wieku, wszystkich uczących się zostaiących inż dwa lata, do noszenia sukni zakonney; szkoły duchowne drugiego rzędu, w których rozporządzenia te nie będą wykonywane, przestaną być uważanemi za takie i maią weyść pod wiedzę uniwersytetu.

— Przy końcu swej mowy o uporządkowaniu rachunków z 1828 roku, nowy minister marynarki poczytał sobie za obowiązek podać wkrótce izbie projekt do prawa, względem ucisku w obchodzeniu się z murzynami. „Rząd, mówi on, trzyma się honoru w odznaczeniu nastania nowego porządku rzeczy przez środki prawdziwie skuteczne przeciwko handlowi, który czyni hańbę dla ludzkości.

— Jenerał Kordowa, minister pełnomocny J. K. Mości w Berlinie, przybył dnia 17 do Bayonny, iadąc z Hiszpanii i udając się do przeznaczonego miejsca.

— Jenerał Schneider, który dowodził wyciskiem francuzkiem w Morei, przybył do lazaretu tulońskiego; kwarantanna jego nie będzie trwać długo.

— Statki niderlandzkie, które znajdowały się w Tulonie, wypłynęły do Hollandyi.

— Zapewniają, że marszałek Gerard ma zamiar wyjechać dla obejrzenia fortec północnych, i że na Jenerała Harrispe włożono obowiązek wielkiego przeglądu wojskowego w departamentach pogranicznych na południu.

— Bankructwo P. Demiannay, bankiera w Rouen, rzuciło przestrach na całą Normandya; sam P. Demiannay tego się nie spodziewał, i był uderzony apoplexyą, która każe się lękać o jego życie. Przypisują ten nieszczęśliwy wypadek prostemu wykupieniu przez szlachtę krajową wszystkich kapitałów, które powierzyła była temu bankierowi. Niewiadomo jeszcze o wielkości jego *debet* i o sposobach mających służyć do jego wypłaty.

— 25 pierwszych reprezentacyi dramy *Napoleon*, przyniosły 109,381 franków. Dochód z trzech ostatnich wynosił około 14,388 franków 10 centimów, a sala bramy *St-Martin*, była jeszcze liczniejszą, niż na wszystkich wieczorach.

— Pisz z Tulonu: Powiadają za rzecz pewną, że minister marynarki przez list telegraficzny dnia 18 tego miesiąca nakazał uzbrojenie się na stopie wojennej dwóm okrętom i sześciu fregatom, z których trzy mają po 60 armat. Przez inny list minister rozkazał postawić w gotowości dwa inne okręty i cztery fregaty.

— Dziennik *Przyszłość*, który wyszedł pod dyktando *Lamennais*, został zabrany dnia 25 na pocztę. Artykuł, który dał powód do jego zabrania, zawiera dwa występkę podług ministerium publicznego: pobudzanie do nienawiści i pogardy rządu, i zachęcanie do nieposłuszeństwa prawom.

— Akademia umiejętności, na posiedzeniu swém dnia 22 tego miesiąca słuchała czytanej noty, którą czterey jej członkowie przysłali, o biegu choroby *cholery* w Rosyi. Dokument przysłany przez tych praktykujących uczynił wielkie wrażenie na zgromadzeniu. Żądają oni prócz tego przekonania się o chorobie na miejscu. O godzinie 4tej akademia zamieniła się w komitet sekretny, i po długim rozważaniu uznając zupełną niedogodność żądania, zdecydowała że inicytwa należy do ministra spraw wewnętrznych.

— Komitet centralny Towarzystwa *Bulletin universel*, otrzymał od P. Brougham szeregi pytań, względem stanu oświecenia publicznego we Francyi, i prosił P. *Vatissénil*, aby się podjął odpowiedzieć na te pytania. *Rapport* szanownego członka był w części przez niego czytany dnia 22 listopada przed towarzystwem *Bulletinu*. Druga część będzie czytana na posiedzeniu pierwszej soboty przyszłego miesiąca grudnia. To co słyszano w tym raporcie jest bardzo interesującym. Nie ma tam o niczym więcej, tylko o stanie szkół i nauczania, dać się tam czuć potrzeba ulepszeń, które koniecznie zayść powinny w formach i w metodach. Jest to taka xiążka, iakiey jeszcze w podobnej materii nie było. Będzie ona przetłumaczoną i umieszczoną także w dzienniku edukacyi, który się wydaie w Londynie.

(J.d.S.P.)

Paryż d. 3 grudnia.

Birża paryzka. Pięć od sta, 90 fr. 89; trzy

od sta, 61 fr. 60; akcyje bankowe, 1625 fr. 50; pożyczka królewska - hiszpańska 56½ fr.; pożyczka haitańska, 320 fr.

— Izba deputowanych; posiedzenie dnia 1 grudnia. Minister skarbu wstępuje na mównicę. „Mości Panowie, rzekł on, przychodzimy przełożyć, iżby krajowi przywrócić ogólny kapitał tego, co nazywają *wynagrodzeniem*, (*indemnizacją*). Summy nieużyte mogą wynosić około 100 milionów, od kapitału tysiąca milionów. Indemnizacye zostały wypłacone z dochodów wielkiej xięgi; potem sprzedano je, puszczo w publiczny handel; nigdy nie mieliśmy myśli pozbawiać indemnizacye korzyści, iakiey udzielało im niesprawiedliwe prawo: lecz też nie uważaliśmy sobie za obowiązek zaniechać ogólny kapitał, który się jeszcze utrzymuje, a nie jest istotnie niczyją własnością. Każdy mógł ten ogólny kapitał uważać, chyba tylko za nieiaką próżną obietnicę, a nie za rzecz iaką wypadkową. Przekładamy sumę tę użyć w latach: 1830 i 1831, które będą miały wydatki nadzwyczajne. Uymę się tej okoliczności dla uczynienia kilku objaśnień względem terażniejszego naszego stanu, oraz względem biegnących od niejakiego czasu pogłosek o wojnie; mamy zawsze nadzieję, iż pokoy w Europie nie zostanie przerwany. Gabinet zagraniczny nie przestają nam dawać zapewnienia swoich uczuć życzliwości i przyjaźni; zawsze możemy się spodziewać, iż pokoy ten nie zostanie zerwany także z iednym sąsiednim mocarstwem, z którym mamy nieiakieś podobieństwo. Jednakże chcemy przewidywać wojnę, lecz przytym nie dozwoli Francya, iżby zasada niewdawania się została zgwałcona, a jeżeli wojna jest nieunikniona, trzeba dowieść, iż Francya czyniła wszystko, co mogła czynić dla jej uniknienia. W kilka dni, wszystkie nasze warownie zostaną ufortyfikowane, wojska nasze zostaną wsparte milionem gwardyi narodowych, i, ieśliby tego potrzeba zaszła, Król sam stanie na czele narodu. Powtarzam atoli: pokoy jest podobniejszym do prawdy, niżeli wojna; nie przestaniemy, dla utrzymania go, pracować przez negocyacye, a te negocyacye nasze będą zawsze wspierane 500,000 ludzi i milionem gwardyi narodowych.”

Minister wojny składa potem projekt do prawa, względem wezwania do czynney służby 80,000 ludzi, z klasy 1830 r. Liczba ta jest potrzebna do zapełnienia różnych części armii, i zostanie wybrana w różnych departamentach, podług zwyczajni podziału, stosownie do etatu, przytym prawie dołączonego. Podział ten będzie urządzony na zasadach, sprawiedliwszych od tych, które uprzednio występowały.

— Marszałek *Soult* odjął jenerałom, dowodzącym dywizyami, prawo usuwania officerów z kontrolli korpusów, bez poprzedniego postanowienia ministra wojny. — Marszałek ma skłonność do pracowitości, która przykrą jest przychojącym z prośbami. Mówią, iż o 4 godzinie zrana, przyymie na audyencyą.

— Przez postanowienie królewskie, pod datą 13 listopada, składające się z 50 artykułów, szkoła politechniczna powinna, iakby za przesłotę, dostarczać uczniom dla szkół szczególnych korpusów inżynierii i artylleryi, mostów i gościńców, kopalni, i t.d. Szkoła ta będzie zostawała pod wydziałem ministra wojny i mieć będzie rząd wojskowy. Każdego roku, w dniu 1 sierpnia, w *Paryżu* i innych znaczniejszych miastach, będzie się odbywał publiczny *examen*, dla przyjęcia uczniów; każdy ubiegający się będzie powinien złożyć świadectwa, dowodzące, że jest Francuzem, że oraz ma więcej nad 16 lat, a mniej nad dwadzieścia. Podofficerowie i żołnierze korpusów regularnych, będą mogli być przyjętymi w wieku nawet 24 lat, byleby tylko wysłużyli dwa lata, pod chorągwią. Ustanowiono dwanaście burs, na każdy rok, na rzecz uczniów niedostatnich. W szkole samey będzie dyrektor i dziesięciu profesorów, z których każdy będzie miał korrepetytora. Zupełny kurs nauki będzie dwuletnim. Każdego roku, po zamknięciu kursu, wszyscy ucz-

niowie zostaną publicznie examinowani; przyczem zneydować się będą urzędnicy wszelkiej służby, wyznaczeni przez ministra. Pierwszego roku examina posłużą do uznania, czy uczniowie mają być przypuszczonymi do słuchania drugiego kursu; po examinach drugiego roku, nastąpi przejście uczniów do służb publicznych. (J.d.S.P.)

WYPRAWA AFRYKAŃSKA.

Algier dnia 12 listopada.

Posłowie Beia tunetyńskiego byli przytomnymi na paradzie i obrótach, które się odbywały przed bramą Babazuńską. Generał Clausel dał pod ich rozrządzenie statek parowy, na którymby powrócili do Tunetu. Korzystają tu z pięknej pogody do wyłożenia na brzeg maki, win i różnych towarów; czynią to z ostrożności, gdyż zimną okrętą mogą z wielką trudnością przybliżyć do brzegu. Komunikacye z wnętrzem Afryki stają się codziennie bezpieczniejszymi i lepszymi; Beduini przyprowadzają bydło przywożąc na targ do miasta artykuły żywności. Celem wojennej ienerała Clausel wyprawy było zdobyć *Belidę*, między tem miastem a *Algierem* urządź pasmo stanowisk żołnierskich, dla strzeżenia komunikacji. Jeżeli się ten projekt uda, wyruszą natychmiast przeciw *Medii*, rezydencyi Beia *Titteri* i wypędzą tego zuchwałego buchtownika; pasmo stanowisk zostanie wtedy również urządzonem między *Medią* a *Belidą*. Wyprawa ta trwać będzie najwięcej dwa tygodnie; skutki jej powinny dopomóc osadniczemu ienerałowi Clausel projektom, które on popiera z tak wielką gorliwością; 60 rodzin z dep. *Jura* już mu przyrzekło osiedlić się w Afryce. Pewien przedsiębiorca francuzki otrzymał przywilej na założenie w *Algierze* teatru, na trzy lat; już się zamyśla budowaniem sali. Ma także wychodzić w *Algierze* dziennik, pod imieniem *Beduin*.

— W *Kuryerze francuzkim* czytamy, co następuje:

„W gazecie naszej pod datą 21 paździer., donieśliśmy o rozsianych wieściach względem *P. de la Ferronnays*, który iskoiby został mianowany gubernierem *Xiążęcia Bordeaux*, lub prezydentem reieneyi, ustanowionej w imieniu *Karola X*. Wieści te, pozbierane przez wiele dzienników, doszły, za pośrednictwem gazety *Kuryera francuzkiego*, do *P. de la Ferronnays*, który ciągle zostaje w *Neapolu*. Potożenie jego i jego uczucia tak są dalekimi od tych, które mu przypisywano, iż uznał za rzecz powinną, uczynić odezwe. Syn jego przesłał do *P. Pommier*, pełnomocnika jego w *Paryżu*, list następujący:

Neapol d. 9 listopada.

„Oto, mój kochany *Pommier*, proszę cię wyświadczyć mi ważną przysługę: w gazecie *Kuryera francuzkiego* wyczytaliśmy artykuł, uwłaczający mojemu oycu, i nieżyczliwym dać zapewne okoliczność do spotwarzania zagnętego jego charakteru. Rzecz idzie o jakiś mniemany manifest *Karola X*, i o ustanowienie, nie wiem, jakiego mniemanej reieneyi, której naczelnikiem iakoby ma być mój oyciec. Ktokolwiek zna mego oycę, łatwo się zgodzi na wyraźną tego zarzut niedorzeczność; ale w chwili, gdy namiętności burzą się tak mocno, do iakiego stopnia wieść ta może być niebezpieczną, łatwo sobie wyobrażasz. Oto, ile tylko mogę, zaprzeczam temu kłamstwu, tym występniejszemu, że bardzo dobrze znanem jest wykonanie przysięgi wierności mojego oycę. Sam, podczas ostatniej meej podróży, złożyłem je Królowi. Jeżeli prywatne mojego oycę potożenie zmusza go do usunięcia się, to iedynie, iżby żyć spokojnie i niepodległe. Używa on przez to wolności, która się każdemu należy. Upewniam, iż między nim a *Ex-Królem*, wszystko jest przerwane, i że nic takiego nie przedsięwzie nigdy. Co się tycze wydalenia się z kraju, byłoby to drugim głupstwem, o którym nigdy nawet

nie pomyśli. Byłby już we *Francyi*, po usunięciu się swoim z *Montigny* gdyby jego zdrowie, oraz mego brata *Alberta* i brzemienność mojej żony nie zmusiły nas pozostać dłużej w łagodnym klimacie *Neapolu*. Jak tylko przeszkody te ustąpią, przyjeżdżamy do *Francyi*, przepędzać życie na wsi: oto są nasze projekty. Oyciec mój nie przestaje zanosić gorących i szczerzych modłów o szczęście kraju swojego, któremu być pożytecznym, o! iakbysmy chcieli, aby mu jeszcze pozwoliło zdrowie jego, niestety! bardzo osłabione. Usilnie więc proszę *W Pana*, iżbyś dostatecznie zbil to wszystko, co w gazecie *Kuryera francuzkiego* powiedziano względem mego oycę. Możesz *W Pan* wyrazić, iż mocno iesteśmy urażeni za to, że mogli mieć nas w podeyrzeniu o nieprzychylność ku naszemu rządowi, i t. d.”

Ch. de la Ferronnays.

(J.d.S.P.)

BAWARYA.

Monachium dnia 26 listopada.

Wielu greków, którzy odbywają tu swoje nauki, w czasie wakacyj iesiennych zwiedzało swoją oyczyznę i udało się przez *Tryest* do *Korsu*, *Zante* i *Peloponczu*; powrócili oni tu w bieżącym miesiącu, dla dokończenia swoich kursów. Wiadomości, które przywieźli z *Grecyi*, są w ogólności wcale zaspakajającymi. Spokojność panuje wszędzie, gdzie prezydent ma swój wpływ i ma go we wszystkich częściach kraju, oswobodzonego zpod iarżma *Turków*. Korzyści pokoju dają się tu czuć wszędzie: *Patras*, *Korynt* i inne miasta z gruzów swoich powstały; pola odkryte są rolnikami; żniwa były tak obfite, że można było wywieźć część płodów do wysp *Jońskich*. (J.d.S.P.)

SZWAJCARYA.

Berna dnia 30 listopada.

Otrzymane tu wiadomości o zamieszaniach, które były wynikiem w różnych miejscach *Szwajcaryi*, skłoniły rząd nasz do przygotowania środków obronczych i bezpieczeństwa, mogących utrzymać *Szwajcaryi* neutralność, względem spraw zagranicznych, a w razie potrzeby, zapewnić spokojność swoją wewnątrz. W wielu kantonach, gdzie umysły są wzburzone, dała się, iak powiadają, postrzedz nadzieja i przekonanie, iż *Berna*, iako dyrekcyjny kanton, utrzyma konfederacyę. Ażeby, iestliby tego wymagała okoliczność, być pewnym wypełnienia tych projektów, natchnionych przez czysty patriotyzm, kilka oddziałów wojska w *Bernie* zostało oddanych do rozporządzenia (J.d.S.P.)

TURCYA.

Konstantynopol dnia 11 listopada.

Hussein-Basza, gubernator *Adryanopola*, pozwolił *Grekom* i *Bulgarom* nosić broń podczas ich podróży, odbywanych we własnych interesach. *Turkom* zabronił w miasteczkach chrześcijańskich przebywać, pod iakimbądź pozorem, bez szczególnego na to upoważnienia. *Hussein-Basza* dał *Grekom* także władzę odpierania siły siły, w zdarzeniu potrzeby. Dnia 27 października, ieden okręt przywiózł tu 50 koni, 4 osły i giraffę, posłane w darze *Sułtanowi* od wice-króla egipskiego; zwierzęta te wysadzono na brzeg w *Teropii*, a w kilka dni, członkowie ciała dyplomatycznego zostali, przez rozkaz *Sułtana*, zaproszonymi, przyjąć widzieć je w pałacu *J. S. Mości*.

— Donoszą z *Syry*, że po oddaleniu się *Wielkiego Wezyra*, z większą częścią wojsk jego, z *Bitoglii* do *Janiny*, kupy zbrojne znów się pokazały w całej *Rumelii* i *Macedonii*, gdzie popełniały grabieże. (J.d.S.P.)